

Sygn. akt I C 1062/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2020 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny, w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Bartosz Kasielski

Protokolant: stażysta Paweł Kozera

po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2020 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. K. kwotę 3.000 zł (trzy tysiące złotych) tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 sierpnia 2017 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. K. kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 sierpnia 2017 roku do dnia zapłaty;;
3. oddala powództwo w pozostałej części;
4. zasądza od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. K. kwotę 1.225,30 zł (jeden tysiąc dwieście dwadzieścia pięć złotych 30/100) tytułem kosztów procesu;
5. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych kwoty :
 - a) 91,99 zł (dziewięćdziesiąt jeden złotych 99/100) od M. K.;
 - b) 214,64 zł (dwieście czternaście złotych 64/100) od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W..

Sygn. akt I C 1062/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 24 sierpnia 2018 roku M. K. wystąpiła przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę kwot : 4.500 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz 600 złotych tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 maja 2017 roku do dnia zapłaty w związku z negatywnymi skutkami poślizgnięcia się i upadku na śliskim i nieodśnieżonym chodniku przy ulicy (...) w Ł., a także przyznanie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(pozew k.4 – 7)

W odpowiedzi na pozew z dnia 4 października 2018 roku Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Kwestionując zasadę swojej odpowiedzialności pozwana wskazała, że w dacie zdarzenia udzielała ochrony ubezpieczeniowej zarządcy nieruchomości tj. Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w Ł., jednakże powódka nie wykazała podstawowych przesłanek odpowiedzialności deliktowej tego podmiotu, a zobowiązanego do zimowego utrzymania miejsca, w którym doszło do zdarzenia, a mianowicie zaniechania i braku należytej staranności w odśnieżaniu terenu, w szczególności faktu, że chodnik pozostawał faktycznie śliski i nieodśnieżony. Odnosząc się zaś do wysokości zgłoszonych roszczeń podniosła, że są one nadmierne w kontekście faktycznie doznanych przez powódkę obrażeń.

(odpowiedź na pozew k.37 – 41)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 listopada 2016 roku, w godzinach popołudniowych, M. K. wychodziła wraz ze swoim partnerem M. S. z klatki schodowej bloku mieszkalnego numer (...), położonego w Ł. przy ulicy (...). Na zewnątrz zalegał świeży opad śniegu, który przykrywał nawierzchnię chodnika. Ciąg pieszy nie był odgarnięty ze śniegu, ani posypany piachem. Kobieta w odległości kilku metrów od klatki schodowej poślizgnęła się na prawej nodze. Próbowwała się wesprzeć lewą nogą, ale ta wykręciła się i spowodowała upadek. M. K. nie była w stanie sama się podnieść. Czuła silny ból promieniujący od stopy. M. S. pomógł jej wstać i razem wrócili do mieszkania. Noga była wyraźnie opuchnięta. M. K. zażyła środki przeciwbólowe i udała się wieczorem wraz ze swoim partnerem na pogotowie.

(dowód z przesłuchania M. K. k.110 w zw. z k.158, zeznania świadka M. S. k.110v – 111, dokumentacja zdjęciowa k.33 – 34)

W dniu 30 listopada 2016 roku temperatura powietrza w Ł. oscylowała wokół 0 stopni, przy czym przez przeważającą część dnia była ujemna (do godziny 19). W ciągu całego dnia odnotowywano opady śniegu, w szczególności między godzinami 16, a 22.

(dane (...) k.102 – 103)

Przeprowadzone w Wojewódzkiej (...) badanie RTG nie wykazało zmian urazowych kostnych. Po rozpoznanym skręceniu lewego stawu skokowego kobieta została zwolniona do domu z zaleceniami stosowania okładów, opaski elastycznej i kontynuowania leczenia w poradni podstawowej opieki zdrowotnej.

W dniu 1 grudnia 2016 roku M. K. rozpoczęła leczenie w (...) Centrum (...) Rehabilitacyjnym P. M., gdzie zalecono stosowanie leków przeciwzkrzepowych i przeciwbólowych oraz noszenie opatrunku scotchcast przez okres 3 tygodni. W trakcie kontroli z dnia 17 grudnia 2016 roku odnotowano niewielki obrzęk i zasinienie okolic kostki bocznej, a także ograniczenia ruchomości. Zalecono stosowanie ortezy stawu skokowego przez okres 6 tygodni i zimnych okładów. W dniu 3 stycznia 2017 roku stwierdzono mierne dolegliwości i obrzęki ze strony pacjenta oraz zwarty i stabilny staw skokowy lewy. Z uwagi na niewielki obrzęk okolic więzadła (...) zalecono noszenie ortezy przez kolejne 3 tygodnie oraz zabiegi fizjoterapeutyczne. Kolejna wizyta z dnia 24 lutego 2017 roku związana była z odczuwanymi dolegliwościami odcinka szyjnego kręgosłupa. W dniu 2 maja 2017 roku stwierdzono zakończenie leczenia i rehabilitacji związanych z urazem stawu skokowego. Odnotowano znaczną poprawę po odbytej rehabilitacji, a staw skokowy w badaniu przedmiotowym pozostawał zwarty, stabilny z zachowaniem pełnego ruchu, niebolesności i prawidłowego ukrwienia stopy.

(dokumentacja medyczna k.14 – 19, dokumentacja zdjęciowa k.30 – 32)

Z ortopedycznego punktu widzenia M. K. doznała w dniu 30 listopada 2016 roku skręcenia lewego stawu skokowego, które nie prowadziło do powstania jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu, zarówno trwałego, jak i długotrwałego.

Przeprowadzone w dniu 15 września 2019 roku badania przedmiotowe nie potwierdza ani ograniczeń ruchomości stawu, ani zniekształceń okolicy stawu skokowego. Obrysy lewego stawu skokowego pozostają prawidłowe z palpacyjną tkliwością części przednio – bocznej. Ruchy obu stawów skokowych mają tożsamy zakres, a chód na palach i piętach jest sprawny.

Cierpienia fizyczne ograniczały się wyłącznie do lewego stawu skokowego.

Następstwa przebytego urazu skutkowały wskazaniem do unieruchomienia lewego stawu skokowego, co powodowało ograniczenie samodzielności M. K., przy czym mogła ona z pewnym utrudnieniem, lecz samodzielnie wykonywać wszystkie czynności związane z zaspokajaniem podstawowych potrzeb życiowych. Udział w nich osoby trzeciej był pomocny, lecz nie konieczny.

Poniesione koszty leczenia pozostawały w związku z przebyłym urazem. Leczenie następstw skręcenia stawu skokowego jest jednak refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia i pacjent nie jest zobligowany do jego realizacji w prywatnych gabinetach.

Rokowania odnośnie stanu zdrowia są pomyślne. Funkcja lewego stawu skokowego została odtworzona prawidłowo, co potwierdza zarówno wynik badania przedmiotowego, jak również brak korzystania ze specjalistycznej opieki zdrowotnej w tej mierze od maja 2017 roku.

(opinia biegłego z zakresu ortopedii k.137 – 138)

Po trzech tygodniach noszenia opatrunku scotchcast (lekki gips) M. K. przez okres około miesiąca stosowała ortezę stawu skokowego. Kobieta miała trudności z dojściem do toalety, myciem, przygotowaniem posiłku, sprzątaniem oraz wykonaniem zakupów. Pomocy udzielał jej M. S., z którym wspólnie prowadzi gospodarstwo domowe. M. K. stosowała leki przeciwbólowe, przeciwzapalne oraz maści. W lutym 2017 roku kobieta powróciła do pracy. Po raz ostatni konsultowała się z ortopedą w maju 2017 roku. Aktualnie nadal skarży się na bóle nogi przy większym wysiłku, a także bieganiu, jeździe na rowerze, czy chodzeniu w butach na obcasie.

(dowód z przesłuchania M. K. k.110 w zw. z k.158 – 159, zeznania świadka M. S. k.110v – 111)

M. K. w okresie od dnia 1 grudnia 2016 roku do dnia 2 maja 2017 roku poniosła koszty leczenia w kwocie 1.620,90 złotych, w tym 656 złotych tytułem zabiegów rehabilitacyjnych, 620 złotych tytułem konsultacji lekarskich, 25,01 złotych tytułem wypożyczenia sprzętu rehabilitacyjnego, 220 złotych tytułem ortozy stawu skokowego oraz 99,89 złotych tytułem leków.

(faktury k.21 – 29, zaświadczenie k.155)

M. K. miała możliwość przeprowadzenia zabiegów rehabilitacyjnych w ramach państwowej służby zdrowia, jednakże czas oczekiwania na ich rozpoczęcie wynosił kilka miesięcy.

(dowód z przesłuchania M. K. k.158 – 159, pismo k.20)

Ciąg pieszy w postaci chodnika biegnącego wzdłuż bloku numer (...) (u. B. (...) w Ł.) pozostaje w zarządzie Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w Ł..

Zadania w zakresie zimowego utrzymania terenów wchodzących do zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej, a obejmujące 4 bloki mieszkalne (numer (...) (...), (...) i (...)) realizowała do końca 2019 roku E. G.. Kobieta miała nienormowany czas pracy. Zdarzały się sytuacje, gdy teren danego dnia był odśnieżany więcej niż jeden raz, w zależności od warunków atmosferycznych. W listopadzie 2016 roku miała ona przygotowane środki w postaci piachu i soli, ale warunki były

trudne. Czynności kobieta realizowała co do zasady sama, a czasem z pomocą swojego ojca. Odśnieżanie odbywało się ręcznie, a więc bez użycia środków mechanicznych np. traktora ze spychaczem. E. G. potrzebowała około 10 minut na odśnieżenie terenu wokół jednego bloku oraz około godziny, aby zapewnić porządek wokół wszystkich oddanych jej pod dozorem budynków.

(zeznania świadka E. G. k.157 – 158, pisma Spółdzielni Mieszkaniowej k.57v, 86, 90v)

W dniu 30 listopada 2016 roku Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) z siedzibą w Ł. korzystała z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W..

(polisa k.97 – 100)

Pismem z dnia 10 maja 2017 roku (doręczonym w dniu 15 maja 2017 roku) M. K. wezwała Spółdzielnię Mieszkaniową (...) z siedzibą w Ł. do zapłaty kwot : 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz 8.000 złotych tytułem odszkodowania w związku z upadkiem na śliskim chodniku w dniu 30 listopada 2016 roku.

(wezwanie do zapłaty k.11 – 12, 91)

Szkoda została zarejestrowana w Towarzystwie (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. w dniu 18 lipca 2017 roku. W toku prowadzonego postępowania likwidacyjnego wydano zaoczną opinię lekarską z dziedziny ortopedii i traumatologii narządów ruchu, w której stwierdzono u kobiety skręcenie lewego stawu skokowego, skutkujące 1 % trwałym uszczerbkiem na jej zdrowiu. Decyzją z dnia 27 września 2017 roku zakład ubezpieczeń odmówił wypłaty jakichkolwiek świadczeń uznając, że nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności ubezpieczonego za skutki zdarzenia z udziałem M. K..

(decyzja k.49, informacja o zarejestrowaniu szkody k.68, orzeczenie zaoczne k.71v – 73)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności twierdzenia samej powódki, zeznania M. S. i E. G., dokumentacje obrazujące proces leczenia oraz likwidację szkody, jak również opinię biegłego z zakresu ortopedii.

Złożona ekspertyza była spójna, logiczna i wyczerpująco odpowiadała na zakresloną tezę dowodową. Przy uwzględnieniu jej treści, odwołania się do materiału dowodowego zawartego w aktach sprawy, doświadczenia zawodowego i wiedzy biegłego z zakresu powierzonej mu dziedziny specjalnej, a także sporządzania licznych ekspertyz na potrzeby postępowań sądowych o zbliżonej tematyce nie ujawniły się żadne okoliczności, które deprecjonowałyby jej wartość dowodową.

Oddaleniu podlegał natomiast wniosek powódki o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej ustnej opinii eksperta. W tej mierze Sąd uznał, że nie zaktualizowały się dostateczne przesłanki do kontynuowania postępowania dowodowego z udziałem biegłego.

Po pierwsze, sporządzona przez biegłego pisemna opinia powinna zostać doręczona stronom, które mogą zgłosić zarzuty do opinii oraz podnieść wątpliwości z nią związane. Brak zastrzeżeń sądu i stron do opinii pozwala odstąpić od wzywania biegłego na rozprawę (por. wyroki Sądu Najwyższego : z dnia 5 września 2001 roku, II UKN 547/00, OSNP 2003, nr 11, poz. 277 oraz z dnia 9 stycznia 2001 roku, I PKN 493/00, OSNAPiUS 2002, nr 17, poz. 407). Wprawdzie decyzję w tym zakresie pozostawiono do uznania sądu (por. wyrok Sądu N. z dnia 17 grudnia 1999 roku, II UKN 273/99, OSNAPiUS 2001, nr 8, poz. 284), jednak gdy pisemna opinia jest niepełna, niejasna, wewnętrznie sprzeczna lub jej wnioski budzą wątpliwości, na co zwracają uwagę także strony w swoich zastrzeżeniach, sąd powinien wezwać biegłego w celu złożenia ustnych wyjaśnień do opinii. W tym świetle należy zaznaczyć, że strona powodowa nie zgłosiła jakichkolwiek zarzutów, czy zastrzeżeń do wydanej pisemnej ekspertyzy, czego potwierdzeniem jest złożone pismo procesowe z dnia 25 października 2019 roku (k.144). Nie jest możliwe wywiedzenie innej konkluzji ze stwierdzenia „wnoszę o wezwanie biegłego na rozprawę celem udzielenia ustnej opinii uzupełniającej”. Innymi słowy nie został skonkretyzowany jakikolwiek zarzut czy zastrzeżenie wskazujące na niepełny lub niejasny charakter

opinii, czy wręcz jej wewnętrzną sprzeczność lub innego rodzaju wątpliwości. Nie bez znaczenia pozostawał przy tym fakt, że powódka pozostawała w toku procesu reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, który winien mieć świadomość, że ewentualne kontynuowanie postępowania dowodowego z udziałem biegłego winno opierać się na wskazaniu konkretnych uchybień do przedłożonej ekspertyzy, nie zaś ogólnikowego żądania wezwania biegłego na termin rozprawy. Sąd nie podziela również argumentacji strony powodowej przedstawionej w toku rozprawy poprzedzającej jej zamknięcie, zgodnie z którą fachowy pełnomocnik powinien zostać wezwany przez Sąd do złożenia precyzyjnych pytań (zarzutów), jakie zamierza zadać biegłemu. Ponownie należy wskazać, że zarządzeniem z dnia 30 września 2019 roku (k.143) pełnomocnicy obu stron (zatem również M. K.) zostali zobowiązani do wypowiedzenia się, czy zgłaszają zarzuty do opinii, a jeśli tak to jakie oraz czy wnoszą o ustne uzupełniające wysłuchanie biegłego w terminie 14 dni od dnia doręczenia wezwania pod rygorem uznania, że opinii nie kwestionują. Oczywistym pozostaje również konstatacja, że ewentualne ustne wysłuchanie biegłego warunkowane pozostaje uprzednim sformułowaniem zarzutów do przedłożonej pisemnej opinii (w przeciwnym wypadku ustna ekspertyza nie ma bowiem racji bytu). Tym samym brak było podstaw, aby zobowiązywać fachowego pełnomocnika ponownie do skonkretyzowania zarzutów w stosunku do pisemnego opracowania eksperta.

Po wtóre, nie można utożsamiać z pojęciem zarzutu do opinii zawartego w piśmie procesowym z dnia 25 października 2019 roku sformułowania „wnoszę w szczególności, aby biegły wskazał długotrwały uszczerbek na zdrowiu”. Tego rodzaju wniosek zawiera w sobie nawet nie tyle próbę odpowiedzi na pytanie, czy w realiach niniejszego przypadku w ogóle doszło do wystąpienia uszczerbku na zdrowiu o charakterze długotrwałym, lecz z góry postawioną tezę z żądaniem jedynie uszczegółowienia procentowego wymiaru uszczerbku. Taka sytuacja nie może zasługiwać na jakąkolwiek aprobatę, skoro wiadomości specjalne pozostają domeną biegłego danej specjalności, a nie strony danego postępowania (art. 278 k.p.c.).

Po trzecie, należy wyraźnie stwierdzić, że kwestia ewentualnego uszczerbku na zdrowiu została w sposób jasny i klarowny wyjaśniona w ramach pisemnego opracowania biegłego i nie zmienia takiej oceny rzeczy użyte przez eksperta sformułowanie, zgodnie z którym „być może w przeszłości wynik badania przedmiotowego był inny, co mogło skutkować wskazaniem na uszczerbek na zdrowiu”. Przede wszystkim zadaniem biegłego pozostawało m.in. udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy zdarzenie z udziałem powódki skutkowało powstaniem długotrwałego lub trwałego uszczerbku na zdrowiu (punkt 3 tezy dowodowej). Na tak postawione pytanie ekspert udzielił wprost odpowiedzi negatywnej odwołując się do przeprowadzonego badania przedmiotowego i dostępnej dokumentacji medycznej („nie skutkują jakimkolwiek uszczerbkiem na zdrowiu”, a więc także długotrwałym). Z oczywistych względów biegły nie ma fizycznych możliwości wykonania badania przedmiotowego tuż po zdarzeniu, co wymagałoby cofnięcia się w czasie o kilka lat. A zatem opiera on swoje konkluzje na dostarczonej przez stronę dokumentacji medycznej oraz badaniu przedmiotowym wykonanym po pewnym upływie czasu od zdarzenia. Skoro zaś ekspert nie stwierdził podstaw do przyznania jakiegokolwiek uszczerbku, a dokumentacja medyczna po wydanej opinii nie została przez powódkę uzupełniona w jakimkolwiek stopniu to dalsze kontynuowanie postępowania dowodowego w tej mierze, co istotne przy braku wyraźnie sprecyzowanych zarzutów, było nieuzasadnione.

Na marginesie należy zwrócić uwagę, że długotrwały uszczerbek na zdrowiu powszechnie utożsamiany jest z upośledzeniem narządu dotkniętego urazem, trwającym powyżej 6 miesięcy, lecz mogącym ulec poprawie (art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych – Dz.U. 2002, Nr 199, poz. 1673 z późn. zm.). Z przedłożonej dokumentacji medycznej wynika zaś, że proces leczenia i rehabilitacji uległ zakończeniu w dniu 2 maja 2017 roku (a więc przed upływem 6 miesięcy od samego upadku powódki). Co więcej, już w trakcie kontrolnej wizyty z dnia 3 stycznia 2017 roku tj. miesiąc po upadku odnotowano (k.17) mierne dolegliwości i obrzęki oraz staw skokowy zwarty, stabilny z niewielkim obrzękiem okolic więzadła (...) i deficytem zgięcia grzbietowego 10°, zaś następną wizytą z dnia 24 lutego 2017 roku związana była z dolegliwościami odcinka szyjnego kręgosłupa, a nie lewego stawu skokowego. Uwzględniając przy tym brak wyraźnie udokumentowanego badania przedmiotowego M. K. z późniejszego okresu leczenia, powrót powódki do pracy od lutego 2017 roku (a więc 2 miesiące po zdarzeniu), jak również zaoczny (tj. bez badania) charakter opinii orzecznika zakładu ubezpieczeń (przyznający 1 % trwałego uszczerbku) Sąd nie znajduje podstaw

do podważania stanowiska wyrażonego przez biegłego ortopedę. W kontekście twierdzeń samej powódki o braku kontynuowania leczenia specjalistycznego po dniu 2 maja 2017 roku (k.110v) trudno również podzielić stanowisko jej pełnomocnika procesowego o braku związku daty zakończenia leczenia z odczuwaniem skutków samego zdarzenia, a w konsekwencji możliwości stwierdzenia długotrwałego uszczerbku na zdrowiu pomimo zakończenia leczenia przed upływem 6 miesięcy od daty zdarzenia. Zasady logiki i prawidłowego rozumowania potwierdzają, że leczenie winno być kontynuowane do daty wyeliminowania negatywnych następstw w sferze zdrowotnej. Innymi słowy, osoba która nadal odczuwa dolegliwości powinna kontynuować leczenie. Wreszcie, ewentualne stwierdzenie upośledzenia narządu powinno mieć odzwierciedlenie w obiektywnym materiale dowodowym (taki charakter z pewnością posiada dostępna dokumentacja medyczna), nie zaś w trudno weryfikowalnych subiektywnych odczuciach samej strony postępowania sądowego, która niewątpliwie zainteresowana jest korzystnym dla siebie jego rozstrzygnięciem.

W tak ukształtowanych warunkach procesowych Sąd nie znalazł podstaw do uzupełnienia w jakimkolwiek zakresie złożonej uprzednio pisemnej opinii eksperta z zakresu ortopedii, która była jasna, pełna, wewnętrznie niesprzeczna i odpowiadała na zakreśloną tezę dowodową. Należy przypomnieć, że samo niezadowolenie strony z treści opinii nie jest dostateczną podstawą do dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej (ustnej lub pisemnej). Uzasadnieniem dla takiej decyzji procesowej winny być należyte umotywowane zarzuty wskazujące niekompletność, nielogiczność i niespójność opinii (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 31 lipca 2019 roku, III AUa 317/19, Lex nr 2706237, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 kwietnia 2015 roku, I ACa 119/15, Lex nr 1712675).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części.

Stosownie do treści art. 5 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U.1996, Nr 132, poz. 622 z późn. zm.) właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez realizację innych obowiązków określonych w regulaminie, przy czym przez właściciela rozumie się także współwłaścicieli, użytkowników wieczystych oraz jednostki organizacyjne i osoby posiadające nieruchomości w zarządzie lub użytkowaniu, a także inne podmioty władające nieruchomością (art. 2 ust.1 pkt 4). Zgodnie zaś z obowiązującym w chwili zdarzenia regulaminem utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Ł. właściciele nieruchomości obowiązani są do uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z tych części nieruchomości, które służą do użytku publicznego - § 3 pkt 2 (załącznik do uchwały nr XXXI/808/16 Rady Miejskiej w Ł. z dnia 15 czerwca 2016 roku, Dz.U. Województwa (...) z dnia 6 lipca 2016 roku, poz. 2869).

Zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności zaś pisma Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w Ł. potwierdzają, że ciąg pieszy w postaci chodnika przed blokiem mieszkalnym numer (...), położonym w Ł. przy ulicy (...), wchodził w skład zasobów spółdzielni, a zatem była ona odpowiedzialna za zapewnienie jego należytego utrzymania zimowego w dacie spornego zdarzenia z udziałem M. K.. Uwzględniając również bezsporną okoliczność udzielonej spółdzielni ochrony ubezpieczeniowej przez Towarzystwo (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. M. K. miała prawo skierować swoje roszczenia bezpośrednio przeciwko ubezpieczycielowi (art. 822 § 4 k.c.), przy czym nałożenie na niego obowiązku uiszczenia świadczenia na rzecz powódki winno zostać poprzedzone uprzednim stwierdzeniem zawinonego naruszenia obowiązków związanych z zapewnieniem zimowego utrzymania ciągu pieszego (art. 415 k.c.).

Wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego wskazują, że do zdarzenia z udziałem M. K. doszło w obrębie ciągu pieszego w najbliższym otoczeniu jej miejsca zamieszkania (ul. (...) w Ł.). Nadto, wzajemnie korespondujące ze sobą twierdzenia samej powódki, jak i naocznego świadka M. S., a także załączona dokumentacja fotograficzna potwierdzają, że przyczyną upadku pozostawała śliska nawierzchnia chodnika, która nie była zabezpieczona w żadnej mierze (piaskiem lub solą) przed skutkami występujących w dniu 30 listopada 2016 roku opadów śniegów. Postępowanie dowodowe nie wykazało, aby obowiązek należytego utrzymania spornego terenu został zapewniony w należyty sposób. Z danych instytutu meteorologii wynika, że opady śniegu miały charakter ciągły w okresie kilku godzin (16 – 22), zaś świadek E. G. (pracownik spółdzielni odpowiedzialny za sporny teren również w zakresie odśnieżania) przyznała po okazaniu jej dokumentacji fotograficznej ze spornego dnia, że nie widzi na nim efektu

swojej pracy (k.158). Biorąc pod uwagę fakt, że świadek miała w zakresie swoich obowiązków utrzymywanie okolicy nie jednego, lecz 4 bloków mieszkalnych, nie dysponowała sprzętem mechanicznym (odśnieżanie ręczne), korzystała z doraźnej pomocy swego ojca (również dozorca), a przybliżony czas niezbędny do odśnieżenia całego terenu określiła co najmniej na jedną godzinę, trudno uznać, aby miała realną możliwość w takich okolicznościach (sama stwierdziła, że w tym dniu warunki były trudne k.157) zapewnienia bezpiecznych warunków dla użytkowników ciągów pieszych. Okoliczność ta nie powoduje jednak w żadnej mierze uwolnienia spółdzielni mieszkaniowej od odpowiedzialności w realiach niniejszej sprawy. To bowiem na tym podmiocie ciąży zapewnienie właściwych środków zarówno ludzkich (pracownicy), jak i technicznych (np. traktor), które pozwolą na niezwłoczne reagowanie na zmieniające się warunki atmosferyczne i zapewnienie bezpieczeństwa w ramach terenów objętych jego zarządem. Wdrożenie zaś odpowiednich procedur w tej mierze pozostaje tylko i wyłącznie w gestii spółdzielni mieszkaniowej.

Mając na względzie powyższe Sąd uznał, że podmiot odpowiedzialny za właściwe utrzymanie ciągu pieszego (Spółdzielnia Mieszkaniowa (...)) z siedzibą w Ł. nie uczynił zadość swym obowiązkom przez co niebezpieczeństwo powstania śliskości nawierzchni, a w konsekwencji ryzyka poślizgnięcia się oraz upadku dla pieszych korzystających ze spornego chodnika było realne i zaktualizowało się w przypadku powódki. Wina podmiotu odpowiedzialnego za utrzymanie przedmiotowej ulicy rozumiana jako niedołożenie należytej staranności, jest więc ewidentna.

Reasumując tą część rozważań, należy stwierdzić, że M. K. wykazała, iż nawierzchnia chodnika nie była utrzymana w należyтым stanie, pozwalającym na bezpieczne poruszanie się po nim, natomiast pozwany nie przedstawił wystarczających dowodów dla przyjęcia, iż nie było możliwe zapewnienie prawidłowego jego utrzymania. Tym samym należy przyjąć, iż zachowanie podmiotu odpowiedzialnego polegające na niezapewnieniu bezpiecznego korzystania z chodnika i braku właściwego nadzoru nad nim jest zawinione i nie sposób stwierdzić jakichkolwiek okoliczności ekskulpujących pozwanego w tym zakresie.

Szkodą w niniejszej sprawie jest niewątpliwie uraz powódki związany z upadkiem.

Pomiędzy naruszeniem czynności narządów ciała powódki, a winą Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w Ł. zachodzi w okolicznościach sprawy adekwatny związek przyczynowy, o którym traktuje przepis art. 361 k.c. Doprowadzenie do złego stanu powierzchni, po której przemieszczają się ludzie, zwiększa bowiem każdorazowo prawdopodobieństwo upadku i powstania związanych z tym dolegliwości. Spełnione są zatem przesłanki odpowiedzialności pozwanego względem powódki za skutki zdarzenia. W związku z tym, na podstawie przepisu art. 444 § 1 w zw. z art. 445 § 1 k.c., powódka może żądać od pozwanego stosownego zadośćuczynienia.

Pomimo fakultatywnego charakteru zadośćuczynienia, okoliczności konkretnej sprawy uzasadniają, w ocenie sądu, przyznanie go powódce. Należy tu podkreślić, iż ustalając wysokość zadośćuczynienia, Sąd w żaden sposób nie jest związany procentowym uszczerbkiem na zdrowiu ustalonym przez biegłego lekarza. Ta okoliczność ma jedynie dać pewną wskazówkę, co do wielkości zadośćuczynienia, lecz w żaden sposób jej nie przesądza. Do podstawowych kryteriów ustalenia wysokości zadośćuczynienia zalicza się stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego powódce Sąd zważył z jednej strony na doznane przez nią obrażenia (skręcenie lewego stawu skokowego), unieruchomienie kończyny dolnej na okres 2 miesięcy, konieczność wdrożenia farmakoterapii, podjętą rehabilitację, ograniczenia w swobodnym wykonywaniu czynności życia codziennego, doznany ból, a także ujemne doznania związane z samym wypadkiem.

Z drugiej strony należało uwzględnić okoliczności samego zakresu doznanych obrażeń (nie doszło do naruszenia struktur kostnych tj. złamania, czy zerwania bądź naderwania więzadeł, a jedynie skręcenia stawu), braku hospitalizacji, w tym konieczności poddania się jakimkolwiek zabiegowi (także operacji), niewystąpienia uszczerbku na zdrowiu o charakterze trwałym czy długotrwałym, braku unieruchomienia kończyny tradycyjnym gipsem (zastosowano opatrunek scotchcast – czyli tzw. lekki opatrunek gipsowy), brak bezwzględnej konieczności wyreki ze

strony osób trzecich (możliwość wykonywania czynności z utrudnieniem, ale samodzielnie), odnotowanych miernych dolegliwości i obrzęków podczas wizyty kontrolnej w dniu 3 stycznia 2017 roku (a więc już miesiąc po upadku), zakończenia procesu leczenia w dniu 2 maja 2017 roku (przy braku dalszych wizyt kontrolnych związanych z urazem stawu skokowego po dniu 3 stycznia 2017 roku, wizyta w dniu 24 lutego 2017 roku dotyczyła dolegliwości odcinka szyjnego kręgosłupa), prawidłowego odtworzenia funkcji stawu skokowego, braku odchyłań od normy w badaniu przedmiotowym, a także pomyślnych rokowań na przyszłość.

Rozważając te okoliczności Sąd uznał, że odpowiednim dla powódki zadośćuczynieniem będzie kwota 3.000 złotych, której wysokość uwzględnia jego kompensacyjny charakter, przedstawiając ekonomicznie odczuwalną wartość i nie jest nadmierne w stosunku do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

W zakresie wysokości odszkodowania przysługującemu powódce, Sąd oparł się na przepisie art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. W rozpoznawanej sprawie należało rozstrzygnąć kwestię rozmiaru szkody w postaci zwiększonych potrzeb powódki zaistniałych na skutek wypadku i obejmujących powstałe koszty leczenia i opieki innych osób.

Załączona do akt sprawy dokumentacja potwierdza, że M. K. wydatkowała w związku z procesem leczenia kwotę rzędu 1.620,90 złotych, w tym 656 złotych tytułem zabiegów rehabilitacyjnych, 620 złotych tytułem konsultacji lekarskich, 25,01 złotych tytułem wypożyczenia sprzętu rehabilitacyjnego, 220 złotych tytułem ortozy stawu skokowego oraz 99,89 złotych tytułem leków. Sąd miał przy tym na względzie konkluzje biegłego, zgodnie z którymi poniesione wydatki były zasadne, przy czym leczenie następstw skręcenia stawu skokowego mogło być z powodzeniem realizowane w ramach refundacji Narodowego Funduszu Zdrowia. Z drugiej jednak strony nie można było pominąć ogólnie dostępnej wiedzy o odległych terminach świadczeń zdrowotnych realizowanych w ramach państwowej służby zdrowia, co z resztą zostało wykazane przez powódkę pisemną informacją o przybliżonym terminie rehabilitacji (przewidziane na lipiec według stanu z lutego, a więc ponad 5 miesięcy oczekiwania k.20). W tak ukształtowanych realiach nie można odmówić osobie, dysponującej stosownymi środkami, aby realizowała swoje prawo do powrotu do zdrowia w ramach usług prywatnych, gwarantujących szybsze osiągnięcie pożądanego efektu.

W odniesieniu do zgłoszonego żądania zwrotu kosztów pomocy osób trzecich należało odwołać się do ostatecznych wniosków biegłego, zgodnie z którymi wyreka ta miała charakter pomocny, ale nie bezwzględnie konieczny. Konkluzja ta nie może być uznana za nieodpowiadającą realiom niniejszego przypadku, a przy tym krzywdzącą z punktu widzenia powódki. Należy bowiem pamiętać, że uraz jakiego doznała M. K. (skręcenie stawu skokowego) nie jawi się jako znaczący, a przy tym uniemożliwiający realizowanie podstawowych potrzeb życiowych w dłuższej perspektywie czasowej. Doświadczenie życiowe wskazuje również, że w tego rodzaju przypadkach współistniejące dolegliwości, podlegają w ramach dostępnej wiedzy medycznej, znaczącemu ograniczeniu poprzez stosowanie nie tylko środków przeciwbólowych, ale również zaopatrzeń ortopedycznych (m.in. ortez) skutkujących ustabilizowaniem stawu skokowego.

Mając na względzie powyższe, jak również ustawy zakaz orzekania ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.) Sąd przyznał na rzecz M. K. żadaną przez nią kwotę 600 złotych tytułem odszkodowania.

O odsetkach sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. W zakresie żądania zasądzenia odsetek istotne jest ustalenie momentu, w którym dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. Zobowiązania z czynów niedozwolonych są bezterminowe, to znaczy termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania. Niemniej jednak stosownie do treści art. 817 § 1 k.c., ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku.

Termin początkowy, od której powódce należało przyznać świadczenia uboczne ustalić należało zatem w oparciu o datę zgłoszenia szkody, przy czym zakładowi ubezpieczeń. Zgromadzony materiał dowodowy potwierdził, że ubezpieczyciel zarejestrował szkodę w dniu 18 lipca 2017 roku, zatem ustawowo zakreślony termin 30 dni upływał z dniem 17 sierpnia

2017 roku. Nie spełniając świadczenia w tym terminie zakład ubezpieczeń pozostawał w zwłoce od dnia 18 sierpnia 2017 roku i od tej daty należało przyznać odsetki ustawowe za opóźnienie na rzecz M. K..

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie 1 in fine k.p.c. zgodnie z zasadą stosunkowego ich rozdzielenia przyjmując, że M. K. wygrała proces w 70 % (3.600 złotych / 5.100 złotych).

Koszty procesu wyniosły łącznie 4.489 złotych, w tym po stronie powódki w kwocie 2.572 złotych (255 złotych tytułem opłaty od pozwu – art. 13 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w brzmieniu sprzed nowelizacji z dnia 21 sierpnia 2019 roku, 1.800 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego - § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa oraz 500 złotych tytułem wynagrodzenia biegłego – art. 5 ust. 1 pkt 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych), zaś po stronie pozwanej w kwocie 1.917 złotych (1.800 tytułem kosztów zastępstwa procesowego - § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa oraz 100 złotych tytułem wynagrodzenia biegłego – art. 5 ust. 1 pkt 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych). Powódkę, zgodnie z powyższą zasadą, powinny obciążać koszty w wysokości 1.346,70 złotych (0,30 x 4.489 złotych), skoro jednak faktycznie poniosła koszty w kwocie 2.572 złotych, pozwany powinien zwrócić na jej rzecz kwotę 1.225,30 złotych (2.572 złotych – 1.346,70 złotych).

W toku postępowania wygenerowane zostały również koszty sądowe, które tymczasowo poniósł Skarb Państwa w łącznej wysokości 306,63 złotych związane z wynagrodzeniem biegłego z zakresu ortopedii (k.142). Uwzględniając treść art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz zasadę ponoszenia kosztów procesu w niniejszej sprawie Sąd nakazał pobrać tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych kwoty : 91,99 złotych (0,3 x 306,63 złotych) od M. K. oraz 214,64 złotych (0,7 x 306,63 złotych) od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W..